



Mt 1, 18–24 Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie nie zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, on bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: „Oto dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel”, to znaczy Bóg z nami. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie. †

Znaleźć łaskę u Boga

Zwiastowanie należy do najpiękniejszych scen z Ewangelii. Ukazuje spotkanie dwóch miłości: Boskiej i ludzkiej. Anioł nazywa Maryję pełną łaski i oznajmia, że Pan jest z Nią. Ta ważna prawda mówi o tym, że Bóg wychodzi do człowieka z inicjatywą. Jednak Jego miłość chce być odwzajemniona.

Naturalną drogą rozwoju miłości jest pragnienie wydania plonu. To on świadczy o pięknie i prawdziwości relacji, która zespala osoby. Spotkanie Boga z Maryją owocuje cudownym poczęciem Jezusa, dokonanego z Ducha Świętego. W naszym życiu dzieje się podobnie. Każdy człowiek doświadcza własnego zwiastowania i otrzymuje zaproszenie do wydania owocu. W ten sposób pragnie się w nas narodzić Jezus, by kochać i zbawiać. Przyjmując łaskę Bożą jak Maryja, pozwalamy Panu czynić w życiu cuda.

□ Czy moje codzienne słowa i wspólne działanie